

## Komputer i ja

Dźwięk przejeżdżającego samochodu, szczekającego psa lub telewizora - to tylko niektóre z głosów, które towarzyszą mi każdego dnia. Stały się już prawie codziennością ... nową dla mnie i pewnie dla każdego ucznia.

Odkąd przeszłam na nauczanie zdalne, nic już nie jest takie samo. Codziennie, gdy wstaję rano, zastanawiam się, czy dziś znów *pójdę do szkoły*. Codziennie siadam przed komputerem, ale nie ma klasy, ławek, moich przyjaciół. Jest tylko obraz na monitorze i głos nauczyciela urywający się przez słabo działający Internet. Nauczanie zdalne wcale nie jest proste. Z materiałem do nauki zmagam się sama. Czas nie jest moim sprzymierzeńcem. Zawsze mam dużo innych ciekawszych zajęć niż nauka. Uczenie się zdalne wymaga ogromnej samodyscypliny. Jeśli czegoś nie zrobię na bieżąco, gromadzą się zaległości, z którymi zostaję sama. Mam wrażenie, że materiał z poszczególnych przedmiotów nie ma końca, podwaja się i potraja. Nie ma nikogo, kto wskazałby błędy i pomógł je naprawić. Jest tylko komputer i... ja .

Czuje się zmęczona tą sytuacją. Nie przyswajam wiedzy w taki sam sposób jak w szkole. Moje oceny są o wiele słabsze niż w trakcie nauczania stacjonarnego. Brakuje motywacji i chęci do nauki. Przede wszystkim brakuje wyjścia z domu. Mój pokój zamienił się w salę lekcyjną, komputer w tablicę, biurko jest od dłuższego czasu ławką. Zastanawiam się codziennie, kiedy wróci normalność, kiedy pandemia koronawirusa przestanie istnieć i pozwoli nam normalnie żyć i uczyć się.

Gdy próbuję zestawić pozytywne i negatywne cechy nauczania, na myśl nasuwa mi się tylko jedno stwierdzenie-nauczanie zdalne to porażka. Wpływa niekorzystnie na moje zdrowie psychiczne i fizyczne. Zamyka mnie w domu w czterech ścianach, bez możliwości opuszczenia ich. Odbiera mi możliwość spędzania czasu między lekcjami z przyjaciółmi oraz poznania oczekiwań nauczycieli i ich opinii na mój temat . Niektóre przedmioty jakby przestały istnieć, chociażby wychowanie fizyczne (ćwiczenie online ?- to brzmi jak żart).

Jestem w drugiej klasie liceum ogólnokształcącego na profilu humanistycznym, za dwa lata przystąpię do egzaminu dojrzałości. Zastanawiam się, czy wiedza zdobyta w czasie nauczania zdalnego wystarczy, by go zdać. Czuję w sobie niepokój, wiem, że te dwa lata są jakby wycięte z mojego szkolnego życiorysu. Marzę o powrocie do moich szkolnych murów, do mojej klasy, do papierowych książek. Tęsknię za jazdą szkolnym autobusem.

Wstanie z łóżka rano i zajęcie miejsca przy komputerze to nie to samo co szkoła. Nauczanie zdalne - komputer i ja...